

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8 — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty:
W Lublinie bez odnośnienia: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odnośnieniem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcz. 2,60 hal., kwart. 7,50 h., półrocznie 15 k., rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń:
Wiersz pełn. lub jego miejsce każdorazowo. Przed tekstem 1 kor., wśród tekstu 1 kor., 60 hal., za tekstem 70 hal., Nekrologi 60 h., Na ostatniej str. 40 hal. W drobnych za wyraz 8 h. W dziale adresowym 4 h. Zatrącenki za 100 na prow. 2 h., w miejscu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerzy popołudniowa 6 halerzy.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

„KURSZO-
SZKONY” - „OAZA”
Pantomina śmieci

KINO (gm. hotelu Europejsk.)
TEATR

DZIŚ
Wspaniały dramat w 5 częściach.

TELEGRAMY.

Parlament niemiecki i kanclerz Niemiec o rewolucji rosyjskiej.

BERLIN, 30.3 (BK) Na ostatnim posiedzeniu parlamentu niemieckiego między innymi padły następujące głosy:

Posel Spahn (centrum) wyraża zadowolenie, z powodu, iż dnia poprzedniego wiceprezydent ministerjum państwa zapowiedział zmianę w antypolskiej polityce.

Odnosząc do Rosji Niemcy nie powinny się wtrącać do jej spraw wewnętrznych.

Posel Noske (socjalny demokrat) w sprawie rewolucji rosyjskiej stwierdza, iż chociaż obecni burżuazyjni kierownicy Rosji głoszą hasła wojenne, to jednak lud rosyjski jest usposobiony pokojowo. W Rosji obawiają się, iż Niemcy będą współdziałały w przywróceniu w Rosji rządów carskich. Obawy te muszą być z urzędowej, niemieckiej strony rozposzone.

Żądamy od naszego rządu, aby nie zaniedbał czynić niczego, co by mogło doprowadzić do rychłego honorowego pokoju z Rosją.

Posel Miller Meimsgen (postępowiec) wypowiedział się również za nie mieszaniem się do wewnętrznych stosunków rosyjskich. Lud pracujący w Rosji wyraźnie pragnie pokoju. Musi być osiągnięty pokój z Rosją, który umożliwi obu stronom nawiazanie plegnowanie dawnych stosunków.

Posel Stresemann (nacjonalistyczny liberal) nie widzi w Niemczech nikogo, kto by czuł sympatię dla cara Mikołaja. Naród niemiecki nie czuje nienawiści do narodu rosyjskiego. Leży w naszym interesie, abyśmy po zawarciu pokoju żyli z naszym dzisiejszym przeciwnikiem w przyszłości.

Także konserwatyści życzą sobie zawarcia szybkiego pokoju, któryby umożliwił współżycie z odnowioną Rosją, ale są zdecydowani doprowadzić wojnę do zwycięskiego zakończenia.

Mowa kanclerza.

Zabiera głos kanclerz Niemiec Bethmann v. Hollweg i między innymi oświadcza. Car Mikołaj jest ofiarą własnej, tragicznej winy. Nie pomny na związki łączące Niemcy z Rosją i brak sprzeczności w interesach coraz bardziej zbliżał się do koalicji i podawał w zależność od partii wojennej, aż w lipcu 1914 odrzucił apel cesarza Wilhelma o długoletniej przyszłości.

Kanclerz występuje przeciw legendom, o wspieraniu przez rząd niemiecki reakcyjnych rządów rosyjskich i wskazuje na to, że cesarz Wilhelm radził carowi Mikołajowi w r. 1905 uwzględnić życzenie ludu rosyjskiego.

Jak dalej sytuacja będzie się w Rosji rozwijała nie może nikt przewidzieć.

Również w dalszym ciągu będziemy stać na stanowisku nie wtrącania się do wewnętrznych spraw innych państw. Pogłoski, iż cesarz Wilhelm chce wznowić rządy cara są wymysłem i kłamstwem. Jak naród rosyjski chce swój dom urządzić jest tylko jego rzeczą, do której my się mieszać nie będziemy. Jedynym, czego sobie życzymy, jest, by sprawy w Rosji przyjęły obrót, któryby z niej uczynił twierdzę pokoju. Jeśli nowy porządek w Rosji doprowadzi do ponownego zbliżenia — powitamy to z zadowoleniem. Naród rosyjski, który bezwzględnie nie życzył sobie tej wojny może się nie obawiać jakiegokolwiek wmieszania się z naszej strony w jego sprawy. Nie życzymy sobie nic innego, jak znowu żyć z nim w pokoju, opartym na honorowych dla wszystkich podstawach. (Zywe oklaski).

Odnosząc do stosunków z Ameryką kanclerz oświadczył: Niemcy nigdy nie życzyły sobie wojny z Ameryką. Do nieograniczonej walki lodziami podwodnymi musieliśmy przystąpić. Czy jest to dla narodu amerykańskiego powód do wypowiedzenia nam wojny; nie my ponosimy za to odpowiedzialność. Naród niemiecki będzie musiał i to znieść i pokonać.

Co do Chin kanclerz stwierdza, iż zerwanie przez nie stosunków z Niemcami nastąpiło pod naciskiem koalicji, chcąc bez trudu osiągnąć to co w Chinach wniosła niemiecka pracowitość. Zakończenie wojny, jak mam nadzieję, dostarczy nam możliwości odbudowy na koszt nieprzyjaciół tego, co nam zburzone.

Co do położenia wojennego kanclerz nie może nic dodać do sprawozdań wojennych.

Na froncie wschodnim w tym roku nie chodzi o wielkie operacje.

Na froncie zachodnim odwrót dokoonyuje się planowo i sprawdza swobodę operacyjną. Cały naród widzi w tym rezultat genialnego kierownictwa Hindenburga i Ludendorffa.

Obawa rządu rosyjskiego przed armją rosyjską.

STOCKHOLM, 30.3 (tel. wł.) Wedle nadeszłych tu wiadomości panuje w kołach nowego rządu wprost paniczny strach z powodu stanowiska armji. Położenie uważają za nadzwyczaj poważne, gdyż stanowisko wojsk w razie silnego ataku nieprzyjacielskiego jest zupełnie niepewne.

W armji się szerzy silna agitacja, celem nakłonienia żołnierzy do złożenia broni w razie ataku nieprzyjaciela. Oficerowie, którzy chcieli agitację tę udaremnić, zostali zastrzeleni.

Dymisja Radki Dimitriewa.

WIENIEN, 30.3 (tel. wł.) „Der Abend” donosi z Genewy: Generał Radko Dimitrijew otrzymał od rządu prowizorycznego dymisję.

Kłopoty nowego rządu rosyjskiego.

STOCKHOLM, 30.3 (tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga: Przychylił nowemu rządowi gubernatorzy Charkowa i Jekaterynczawia przy stali alarmujące wiadomości o położeniu w ich guberniach. Potwierdzają oni, że robotnicy obu guberni, które stanowią centrum górnictwa rosyjskiego, wypowiedzieli posłuszeństwo nowemu rządowi. Liczba robotników tych guberni wynosi przeszło 150,000.

Proklamacja republiki rosyjskiej.

STOCKHOLM 30.3 (tel. wł.) Korespondent „Ruskiego Słowa” w Stockholmie otrzymał doniesienie, że proklamacja republiki rosyjskiej nastąpi lada chwila.

Obawy o Petersburg.

HAGA 30.3 (tel. wł.) Pogłoski, według których Niemcy mieli przeprowadzić koło Rygi wielkie dyslokacje wojsk i dział celem wykonania rzekomo ataku na Petersburg, spowodowały prowizoryczny rząd do wydania proklamacji do wojska, w której podniesiono wielkie niebezpieczeństwo i wezwano ludność do jedności.

Spór o traktat londyński.

WIENIEN, 30.3 (tel. wł.) „Der Abend” donosi z Berlina na podstawie informacji jednego z poselstw neutralnych:

Obecny rząd rosyjski mimo nalegań ze strony koalicji nie chce uznać traktatu londyńskiego, który z powodu rewolucji uważa za rozwiązany. Koalicja stara się przeto wyzyskać przykre położenie finansowe Rosji, aby ją zmusić do wytrwania przy traktacie londyńskim.

Memento pod adresem króla angielskiego.

WIENIEN, 30.3 (tel. wł.) „Acht Uhr Blatt” donosi z Zurychu: Manchester Guardian, omawiając wypadki w Rosji, wywodzi, że także król angielski może doznać tego samego losu, jaki spotkał jego kuzyna rosyjskiego.

Nastrój we Włoszech.

LUGANO 30.3 (tel. wł.) Z południowych Włoch nadchodzą wiadomości, że wskutek braku węgla i najważniejszych środków żywnościowych nastrój wśród ludności pogorsza się z każdym dniem. W Brindisi doszło do demonstracji, które przybrały ogromne rozmiary. Musiano sprowadzić wojsko, które poczęści siłą, poczęści perswazjami rozpedziło manifestantów. Do użycia broni nie używano wojska w obawie wywołania objawów nieposłuszeństwa.

Zapowiedź zmiany pruskiej polityki względem Polaków.

Na ostatnim posiedzeniu pruskiej Izby Panów po przemówieniu ks. Radziwiła, utrzymaniem w tonie w stosunku do Prus pojednawczym, zabrał głos przedstawiciel rządu, wiceprezes ministerjum państwa Breitenbach. Wiceprezydent wita mowę ks. Radziwiła. Z tej mowy — powiada minister — odzywa się całkiem in y ton, aniżeli z mów Korfaitego i jego towarzyszy. — Witamy fakt, że ks. Radziwiłł słusznie ocenił wartość manifestu sprzymierzonych monarchów. Świadomy on jest tego, co Niemcy dla Polaków uczyniły. Spodziewam się, że w przyszłości wspomnienia o ciężkich walkach w naszej polityce wewnętrznej pójdą w zapomnienie. Że rząd porzucił swe stanowisko, by dopełnić swe obowiązki, by dopełnić swego obowiązku, by dopełnić swego obowiązku, by dopełnić swego obowiązku.

Czas odnowić prenumeratę na kwartał II-gi i miesiąc KWIECIEŃ.

to leży w naturze długiego trwania wojny.

Mogę imieniem rządu podać do wiadomości, że rozpoczęły się rozważania o zniesienie ustawy o wywłaszczeniu i o przyznaniu ułatwień w używaniu języka ojczystego. Przez stosowanie ustawy kolonizacyjnej i przez przyznanie pomocy państwowej, polskim obywatelom państwa daną będzie możliwość osiedlenia się w ojczyźnie. Narady te wnet będą ukończone. Tem samym rozpocznie się nowy okres wspólnej pracy rolników polskich i pruskich.

Kilka słów w kwestji sanitarnej w Królestwie Polskiem.

II.

Drugą niezmiernie ważną sprawą jest wysoka śmiertelność wśród ludności wiejskiej, a zwłaszcza wśród dzieci, z powodu niedomagających warunków sanitarnych. Przyszłe państwo polskie potrzebować będzie mnóstwo sił społecznych, by podjąć pracę państwową. Nieocenioną wprost zaletą w tym względzie jest jego siła rozrodcza, której poza zdrośćmi i najcięższymi narodami na świecie. Wszak my lekarze, prawie codziennie spotykamy w praktyce swej kobiety, które rodziły 12 cioro a nawet więcej dzieci. Jakież mógłby być tego rezultat, gdyby chodziło o zapelnienie kresów Polakami. Nieśmiertelność owego tuzina tak licznie spotykanego zwykle ledwie czwarta część się dochowuje, reszta umiera zazwyczaj już w dzieciństwie z powodu niehygienicznych warunków życia i braku podczas chorób odpowiedniego leczenia. Lekarz posiadający odpowiednio wyszkolenie naukowe działa w tym wypadku nietylko jako ktoś przepisujący tę lub ową receptę, ale przedstawia równocześnie pewną siłę moralną, wpływającą radą na sposób życia, a przede wszystkim wytykającą zgubne często dla zdrowia przesady i guślarstwo i w tym właśnie działaniu spotyka się zwykle z wrogiem przeciwdziałaniem konkurujących z nim znachorów i felczerów.

W inny jeszcze sposób brak lekarzy (a również akuserek) i konkurencja ludzi odpowiednio nieukwalifikowanych wpływa niszcząco na największy skarb społeczeństwa, bo dziecko rodzące się i matkę podczas porodu. Zakażenie krwi pógowe jest na prowincji na porządku dziennym, z powodu nieumiejętnej i z nieodpowiednią aseptyką dokonywanej pomocy lekarskiej przez „babki” i znachorów. Zwykle ulega tu matka, a wiadomo jak dziecko się chowa w chacie włościańskiej, gdy matka nie stanie i jak marują się nawet starsze dzieci, gdy brak nie wszystko przygotowującej gospodyni.

Wszystko to wymaga jak najszybszej sanacji, zwłaszcza teraz, gdy wobec powszechnego wyniszczenia na wojnie materiału ludzkiego, sprawa wzrostu ludności staje się niebywale ważną.

Wspomnę również, słów kilka o chorobach płciowych zwłaszcza o kile i wiewiórze, od których to chorób dotąd szczęśliwie jeszcze został zachowany chłop nasz po wioskach i miasteczkach mniejszych, ale które już teraz coraz częściej, chociaż na razie tylko w pojedynczych przypadkach, zaczynają się tu i ówdzie pojawiać. Pisano już w czasie wojny obecnej w pismach lekarskich polskich („Przegląd lekarski”, Kraków, 1 czerwca 1916) i obcych o złośliwych skutkach, które choroby owe mogą wywołać w społeczeństwach. Mowiono tam już o konieczności najradkalniejszej obrony przed tym strasznym wrogiem, dochodzącym do największego natężenia podczas wojny i tuż po niej, wrogiem, który niszczy samo jądro rodu ludzkiego, wyjąłując jego soki żywotne. Otóż z tym najstraszniejszym wrogiem, który grozić może całym narodowi jak to już poprzednie wojny dowiodły, przyjdzie i społeczeństwu polskiemu walczyć i tu nie będzie można działać półśrodkami, ale całą wyjątkową energją, by nie dozwolili wyniszczyć tego, co naród ma najdroższego: siły rozrodczej społeczeństwa polskiego, zwłaszcza u chłopów. Otóż wiadomo, że po miastach i to nawet większych (np. w Radomiu, Kielcach i t. d.) zajmują się leczeniem wiewióra i kily felczerzy. I czyż przy nieumiejętnym leczeniu, czyż przy nieznajomości naukowych metod badania (mikroskopowania, badania krwi, Wassermana) mogą oni partacznie rzeczywiście uleczyć chorego? Coraz większe będzie grozić niebezpieczeństwo, że ludzie niedoleczeni, a przecież uważający się za zdrowych, będą zawierali związki małżeńskie, będą wiedli do niedoli kobiety za nich wychodzące i prowadzili kłutwą skażoną krew w pokolenie, że coraz częściej zjawiać się będą małżeństwa bezdzietne wskutek wyjąłowanej siły rozrodczej. Z niebezpieczeństwem tem trzeba rozpocząć walkę natychmiast, by nie dozwolili mocy jego się rozwinąć.

Kwestji podobnych można by poruszyć bardzo wiele, jednakże przekraczałoby to ramy niniejszego referatu.

Dr. Antoni Glückstein.

Z wczorajszego posiedzenia lubelskiej Rady miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczył prezydent Bajkowski w towarzystwie wiceprezydentów Kujawskiego i Milewskiego. Sekretarzami byli radni Jasiński i Wodzinowski. W loży rajców zasiadli rajcy Milewski, Biernacki, Puchniarski i Szczepański oraz goście z Krasnegostawu członkowie tamtejszej Rady miejskiej pp. Apolajusz Piechowicz, Aleksander Wysocki i Stefan Kłosiński. Po zatwierdzeniu przez Radę odczytanego przez sekretarza radnego Jasińskiego protokołu z poprzedniego posiedzenia prezydent Bajkowski zabrał głos w sprawie:

Zarysowania murów w kościele św. Ducha i w gmachu Magistratu.

Zarysowanie te badała specjalna komisja złożona z prezydenta Bajkowskiego oraz rzeczoznawców miejscowych i warszawskich. Komisja orzekła, iż zarysowanie powstało wskutek pęknięcia rury wodociągowej. Roboty odpowiednio zostaną podjęte, skoro tylko będzie to możliwe.

Z kolei weszła na porządek dzienny sprawa:

Podwyższenie opłat za ubój bydła w rzeźni miejskiej.

Referują rajcy Milewski. Jedną z pokaźnych części dochodów miasta są opłaty za ubój bydła w rzeźni miejskiej. Obecnie potrzeby finansowe miasta wzrastają, natomiast dochody rzeźni wobec uboju mniejszej niż dawniej ilości bydła zmniejszyły się. Wobec tego rajca stawia w imieniu Magistratu wniosek by podwyższono opłaty za ubój od sztuki nierogacizny z 2 rb. 30 kop. na 3 rb. 40 kop. i od cieląt z 44 kop. na 1 rb.

Radny Leskiewicz zgłasza do wniosku tego poprawkę, by Magistrat wdrożył kroki o uzyskanie opłat od bydła białego w rzeźni miejskiej, a przeznaczonego dla armii.

Wniosek rajcy Milewskiego wraz z poprawką radnego Leskiewicza popartą przez radnego Dziemskiego Rada uchwaliła.

Sprawa utycia 50.000 rb. z kredytu Wydz. Aprow. na bieżące wydatki zarządu miejskiego.

Referuje wiceprezydent Kujawski. Sprawa przewozu budżetowego jest w teku. Przeciaga się wskutek szczegółowych narad poszczególnych komisji, a zwłaszcza komisji budżetowo finansowej. Tymczasem zaś zarząd miejski potrzebuje pieniędzy na pokrywanie bieżących wydatków, zanim po ustaleniu budżetu określone będą źródła dla pokrycia deficytów z tym zastrzeżeniem iż po zatwierdzeniu budżetu kredyt ten będzie wydz. Aprowiz. zwrócony. Wobec tego Magistrat stawia wniosek, by Rada upoważniła go do utycia 50.000 rb. z kredytu przyznanego Wydziałowi Aprowizacyjnemu na wydatki ogólne.

Wywołuje się w tej kwestji dłuższa dyskusja. Radni Kopeć,

Sliwiński, Sekutowicz i Kuliński mają pewne wątpliwości co do słuszności wniosku. Wyrażono obawę, iż z jednej strony wprowadzenie tego wniosku może spowodować kłopoty dla Wydziału Aprowizacyjnego, z drugiej zaś wprowadzić pewien zamęt i rozprątanie do gospodarki Magistratu. Rajca Janiszewski wyjaśnia, iż wniosek ten nie stoi w sprzeczności z interesami Wydziału Aprowizacyjnego. Odpowiadają wiceprezydenci Kujawski i Turczynowicz, podkreślając, iż kredyt żądany będzie miał charakter tylko czasowy i po ustaleniu w związku z opracowaniem budżetu źródła dla pokrycia deficytów będzie Wydziałowi Aprowizacyjnemu zwrócony. Tymczasem zaś chodzi o uzyskanie funduszu uniemożliwiających znalezienia się w kłopotach pieniężnych.

Rada wniosek uchwaliła.

Po przerwaniu rajca Szczepański referował sprawę.

Podwyższenie opłat za asenizację.

Referent zaznacza, iż opłaty te już dwukrotnie podwyższano, obecnie jednak powstaje potrzeba nowego ich podwyższenia zarówno ze względu na wzmagające się ogólne potrzeby miasta, jakoteż na wzrastające koszty prowadzenia asenizacji. Rada uchwaliła proponowane przez Magistrat podwyższenie rzeczonych opłat.

Sprawa baraków izolacyjnych

przedstawił prezydent Bajkowski. W ostatnich dniach Komenda Obwodowa zażądała od Magistratu zastąpienia w czasie najbliższym 133000 za baraki izolacyjne, wniesione w swoim czasie na ul. Obywatelskiej przez władze okupacyjne. Z odczytanej przez prezydenta Bajkowskiego odnośnej uchwały dawnej miejskiej Rady doradczej okazuje się, iż baraki rzeczone zostały pobudowane bez porozumienia z miastem, a więc miasto za nie odpowiadać nie może.

Rajca Biernacki wykazuje toż samo, dowodząc, iż baraki te nie nadają się ze względu na swe zupełnie nieodpowiednie urządzenie na szpital.

Radny Sekutowicz podkreśla, iż baraki stoją na prywatnym gruncie i są dla miasta nieprzydatne; mówca stawia wniosek by przekazano sprawę do rozpatrzenia i udzielenia odpowiedzi władzom komisji regulaminowo prawnej.

Radny Jaczewski przedstawia fatalne warunki, w jakich toczyć się musi walka z chorobami wenerycznymi i zaznacza, iż z punktu widzenia potrzeb sanitarnych zatrzymanie baraków jest dla miasta zupełnie niepotrzebne.

Radny Świerczewski podkreśla przytoczony przez prezydenta Bajkowskiego fakt, iż Generalne Gubernatorstwo samo w pewnym dokumencie nazwało rzeczone baraki własnością państwa.

Wiceprezydent Turczynowicz zgłasza poprawkę, by komisja regulaminowo-prawna załatwiła rzeczoną sprawę w przeciągu miesiąca.

Rada wniosek radnego Sekutowicza wraz z poprawką wiceprezydenta Turczynowicza uchwaliła.

(D. c. n.)

CZYTAJ CIE

PORANNE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Przynoszące w Lublinie najwcześniej **Komunikaty wojenne i wiadomości telegraficzne** Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, feljetyony, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej.